



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIECONY  
SPRAWOM NIEPODLEGŁOŚCI ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Redakcja: Czestochowa, ul. Dąbrowskiego 14. Telefon 111. Właściciel: Józef Dąbrowski. Drukarnia: Czestochowa, ul. Dąbrowskiego 14. Właściciel: Józef Dąbrowski. Dystrybucja: Czestochowa, ul. Dąbrowskiego 14. Właściciel: Józef Dąbrowski.

## Geneza naszej niesubordynacji.

Psychologia naszego społeczeństwa niewątpliwie różni się od psychologii narodów posiadających własną państwowość, ale za to coraz bardziej staje się podobna do psychologii narodów podbitych.

Naród nasz od paru set lat pozabawiony jest możliwości doświadczania na sobie działania bardzo ważnego, wprost zbawiennego czynnika wychowawczego—posłuszeństwa.

Nie miejsce tu wgłębiać się w historiozofję Polski i szukać ciekawych przaprzyczyn bolesnego w skutkach faktu, że Rzeczpospolita szlachecka nie umiała stworzyć w tym stopniu silnego rządu, któryby ciągle budził w swoich obywatelach względem siebie uczucia głębokiego szacunku i bezapelacyjnego posłuszeństwa.

Dość, że takiego rządu nie było. Całe pokolenia rodziły się, walczyły i umierały, nie mając pod nogami mocnego gruntu, który powstaje drogą niezbednej obywatelskiej daniny w postaci zbiorowego aktu posłuszeństwa.

Nikt nam nigdy nie imponował—ani jednostki, ani nasze prowizoryczne rządy. Któż tam w tym rządzie? — pytano — kto rozkazy pisze? A to mój brat, swat, kum, znajomy, wreszcie Polak taki sam, jak ja i taki mądry, jak ja, ba, głupszy — niech sobie rozkazuje komu chce, bo nie ja przecie mam go zaraz słuchać.

Tak było, kiedyś mieli własne państwo, tak jest i teraz, kiedy chodzi o rzeczy skromniejsze — o sprawne funkcjonowanie naszych instytucji społecznych.

Doszło do tego, że nawet nie rozumiemy i to zupełnie nie rozumiemy doniosłości i znaczenia posłuszeństwa, jako czynnika psychologiczno-społecznego.

Jak bardzo obce jest nam to pojęcie świadczy fakt, że przyczyn wszelkich niepowodzeń naszych szukamy wyłącznie po drugiej stronie medalu — w ambicjach jednostek, zajmujących stanowiska kierownicze, nie zaś we własnej niesubordynacji.

Ten specyficzny rys naszego charakteru ma pragmatyczny związek z naszą niemierną specyficzną przeszłością.

Posłuszeństwo niewolnika jest inne, niż posłuszeństwo obywatela. Niewola demoralizuje podwójnie. Bezwzględny lojalizm podbitego narodu, a wieczna opozycja, do posłuszeństwa z zasady — do delegowania w sobie samobójczej subordynacji.

Od czasu upadku własnej organizacji państwowej pozbawieni jesteśmy możliwości okazywania posłuszeństwa, któreby nie tylko nie zarało w sobie jadu demoralizacji, ale miało moc kształcąca, moc wzbudzenia dzielnego ducha obywatelskiego.

Od stu lat nieposłuszeństwo lub przeciwstawianie się narzuconej władzy podnoszone było do godności bohaterstwa narodowego i zaliczane w poczet czynów patryotycznych, a smutne konsekwencje natury osobistej lub społecznej zapisywaliśmy do kronik męczeństwa narodowego. Inaczej być nie mogło. Jest to los wszystkich narodów podbitych.

Indywidualizm nasz, z którego nawet chętnymi się niekiedy, nie jest kwiatem naszej rzekomo wysokiej kultury duchowej, lecz smutnym wynikiem naszej niewoli.

My niezdolni jesteśmy poprostu zrozumieć genezy i definicji indywidualnej wolności w ten sposób, jak je pojmuje Nietzsche, który tę ostatnią wyprowadza z bezwzględnego posłuszeństwa.

Dla nas jest to paradoks, niezastępowany na odrobinę uwagi. Rozumiemy to po swojemu, po niewolniczymu, że gdzie jest posłuszeństwo, tam nie może być wolności, a tymczasem obywatel własnego silnie zorganizowanego państwa już w krwi swojej nosi tę prawdę, że, gdzie niema posłuszeństwa, tam nie może być wolności. Takie posłuszeństwo nie cięży i nie niewoli, lecz w ustach obywatela zaszczytną rozbrzmiewa nazwą — nazwą „pełnienia obowiązków.“ i „służenia ojczyźnie“.

Niesubordynacja głęboko wryła się w charakter naszego narodu. Rozumowaniem można wpłynąć na zmianę przekonań, lecz nie na zmianę charakteru. Charakter ulega zmianie albo pod wpływem długoletniego oddziaływania na ludzkie dusze nowych warunków, albo pod uderzeniem wielkiego kataklizmu dziejowego, naprz. obecnej wojny.

Ciasne ramki artykułu nie pozwalają na umotywowanie tych twierdzeń, które mogą się stać wdzięcznym tematem dla psychologów, którzy nie tyle z ksiąg, co z życia wiedzę czerpać potrafia.

Może nawet nie wiemy o tym, jak się coś w naszej duszy zmienia, co się przelastacza, jak się zaciera stare nalogi myśli, ustępując miejsca nowym, jak powstają nowe kategorie uczuć i pragnień, jakich dawniej nie było, a wszystko razem—jak krople wody na kamień — wyłabia nowy rys w naszym charakterze, przygotowując grunt dla karności społecznej.

**Karność**

Ile w tym słowie mieści się naszej niepodległości!

Niech wszystkie szkoły, wszystkie instytucje nasze, wszystkie stowarzyszenia głęboko de serca wezmą to słowo.

A gdy dojdziemy do zjednoczenia wszystkich naszych stronnictw politycznych, wypiszmy na czele naszych postulatów słowo: karność!

A jeśli kiedyś uzyskamy niepodległość, jedno hasło nas wszystkich złączy, a tym hasłem będzie: silny rząd.

Z. Nowicki.

## WOJNA.

**Komunikat niemiecki.**

**BERLIN. (W. B. T.)** Urzędowo donoszą 12 marca:

Wschodni plac boju.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Zachodni plac boju.

Na północny wschód od Neuville doprowadziliśmy do skutecznych wybuchów i obsadziliśmy wyrwę lejkowatą.

W okolicy położonej na zachód od Mozy, nieprzyjaciel wyczerpywał swoje siły w bezskutecznych natarciach przeciwko naszym pozycjom, ponosząc bardzo duże straty.

Na wyzynie na wschód od rzeki oraz w kotlinie Woivre, działalność bojowa ograniczyła się do walk artyleryjskich, o rozmaitem napięciu.

Wyłuszczone w komunikatach z d. 29 lutego i 4 marca liczby, dotyczące jeńców i zdobyczy za czas od chwili rozpoczęcia walk w okręgu Mozy, podniosły się obecnie do 430 oficerów, 26,042 żołnierzy nieranionych, 189 dział, w tem 41 ciężkich i 282 karabinów maszynowych.

Mimo powtarzanych wielokrotnie natarć Francuzów na ich dawne stanowiska pod Ober Sept, nie udało im się dotrzeć do nich Odepieraliśmy ich krwawo za każdym razem.

**Balkański teren walk.**

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Naczelné dowództwo armji.

**Komunikat austriacki.**

**WIEDEN. (W. B. T.)** Urzędowo donoszą 12 marca:

Rosyjski plac boju.

Nic nowego.

Południowo-wschodni plac boju.

Żadne zmiany nie zaszły.

Włoski plac boju.

Wczoraj zrana artylerja nieprzyjacielska rozpoczęła ożywione ostrzelanie przyczółka mostowego Gostycji, południową część tego miasta oraz płaskowzgórza Doberdo. Ogień trwał całą dobę.

Niemniej ożywioną działalność przejawiała również artylerja włoska na froncie Karyntji, szczególnie—przeciwko Lanzenboden (na północny-wschód od Paulato).

Do walk piechoty nie doszło nigdzie.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Feldmarszałek porucznik.

**Komunikat rosyjski.**

**(B. T. W.)** Urzędowo donoszą dnia 10 marca:

Front zachodni.

Nad górną Strypą zburzyli nasi wywiadowcy na wschód od wsi Kozłów (18 kilom. na zachód od Tarnopola) nieprzyjacielski posterunek, przy czem wzięli jeńców. Nieprzyjaciel przeszedł do ataku ze znacznymi

siłami, został jednak za pomocą ognia naszej artylerji z wielkimi stratami odrzucony.

Front kaukaski.

Pościg za nieprzyjacielem trwa w dalszym ciągu.

**Ojciec Święty dla Polski.**

Organ watykański „Osservatore Romano“ pisze:

Od kilku dni bawi w Rzymie delegacja polska z Romanem Dmowskim i hr. Broel Platerem na czele. Głównym celem przybycia delegatów do Rzymu było staranie się o uzyskanie audiencji u Ojca św., którą też natychmiast uzyskali.

Ojciec św. wypytywał ich troskliwość o los kraju i ludności polskiej.

Wysłuchawszy obu reprezentantów polskich, objeżdżających kraje zachodniej Europy, celem uzyskania pozwolenia na dowóz żywności do Polski, wyraził im Ojciec św. słowa pociechy i otuchy i udzielił im błogosławieństwa dla całego narodu polskiego, a potem polecił wysygnować dalsze 20 tysięcy dla szwajcarskiego komitetu niesienia pomocy dla ofiar wojny w Polsce.

Ojciec św. przyjmował delegatów polskich w sali swej prywatnej biblioteki.

Audiencja u papieża trwała przepół godziny.

**Protest.**

Pisma warszawskie, a wśród nich „Kurier Warszawski“ w nr. 170 pisze:

Z prośbą o publikację nadesłano nam co następuje:

„Liga państwowości polskiej poczytuje za swój obowiązek oświadczyć, iż ze względu na charakter dotychczasowej działalności politycznej p. Dmowskiego i jego mocodawców, oraz na obecne odwracanie ich od kraju, nie może uważać inicjatorów akcji ani za uprawnionych przedstawicieli społeczeństwa polskiego, ani za istotnych przedstawicieli myśli polskiej politycznej. Całą ich „akcją polityczną“ należy rozumieć jako podjętą jedynie z ich własnej inicjatywy i na własne ryzyko“.

**Z polityki rosyjskiej.**

W nr. 70 „Kurjera Warszawskiego“ czytamy:

„Biuro wiadomości dziennikarskich“ donosi: W Petersburżskim „Głosie Polskim“ redaktor Baranowski przyznaje, że myśl rosyjska przechodzi obecnie pewną ewolucję. W wiadomości rosyjskiej dojrzejają dwie koncepcje: uczynienia z Polski autonomicznej części rosyjskiego imperjum i ewentualnego „wyodrębnienia“ tak czy inaczej ziem polskich. Pismo powyższe zapewnia, że rozmowa Gorenykina z polskim członkiem Rady Państwa nie jest apokryfem. Prawicowicy politycy rosyjscy ułożyli memoriał, dotyczący wyodrębnienia Polski, Wspomniana zaś rozmowa Gorenykina dotyczyła kwestji, czy Polacy zgodziliby się na sekundogeniturę Romanowów. Niewymieniony polski członek Rady Państwa dał odpowiedź wymijającą. Rząd rosyjski usiłuje przelicytować państwa centralne, o-

niecując Polakom półgębkiem zupełną niezawisłość, oczywiście pod protektoratem rosyjskim.

### Z Dumy.

Parlamentarny blok Dumy wystąpił z następującą rezolucją: „Większość Dumy, utworzona z 6 grup, uważa za swój obowiązek zaznaczyć, jak ważną jest polityka wewnętrzna i kwestia organizacji dla dalszego prowadzenia wojny przeciwko nieprzyjacielowi wewnętrznemu, walka bowiem wymaga napięcia wszystkich sił. Niezbędna jest organizacja naturalnych bogactw kraju. Zamiast obecnej narodowej i wolnej od wszelkiej odpowiedzialności polityki, prowadzącej kraj do biedy, musi zająć miejsce polityka, ciesząca się zaufaniem narodu, oparta na większości Dumy, tworząca prawodawstwo w duchu postępowym. Opór rządu przeciwko większości Dumy obciąża rząd ciężką odpowiedzialnością wobec państwa, dlatego też blok będzie głosował przeciw budżetowi”.

### Uwaga.

Z Piotrogradu przez Sztokholm do biura Wolffa donoszą: w komunikacie urzędowym z dnia 6 marca po wiadziano na końcu: wojsko rosyjskie z gorączkowym napięciem śledzi powodzenia dzielnej armii francuskiej.

### Rosja zwalnia redaktorów od wojska.

W pismach rosyjskich czytamy, że rosyjskie ministerium wojny rozstało okólnik, zawiadamiający, że wszystkich redaktorów pism codziennych należy uważać jako ludzi zmobilizowanych i pracujących na równi z robotnikami, wyrabiającymi broń i amunicję, jako podtrzymujących równowagę w kraju, wobec czego do powinności wojskowej pociągają ich nie należy. Dla zerowań mają być czynione wszelkie ustępstwa. Te same przepisy odnoszą się i do redaktorów agencji prasowych i telegraficznych.

### Zmniejszenie liczby świąt.

Według informacji „Now. Wrem.” do Dumy wniesiony został projekt zmniejszenia liczby świąt, opracowany już przed 7 laty lecz wciąż odkładany. Liczba dni roboczych ma być, według projektu tego, ustalona na 305. Przedstawiciele wszystkich większych grup poselskich oświadczyli się za projektem, który wobec tego niewątpliwie przyjęty zostanie przez Dumę.

### Rozruchy w Barcelonie.

„Times” dowiaduje się z Barcelony, że rozruchy robotnicze przybierają tam coraz większe rozmiary. Uroczystości karnawałowe odroczone. Fabryk strzeże wojsko.

### Z Warszawy.

#### Jawnosc kar.

Opieki sanitarne wystąpiły do Urzędu Zdrowia z propozycją, aby nazwiska i adresy osób, ukaranych za nieporządku sanitarne, zafaszowanie produktów itd były podawane obowiązkowo do wiadomości publicznej za pośrednictwem gazet.

### Andrassy przeciw Szaznowowi.

Pisma warszawskie, między innymi „Goniec Wieczorny” w Nr 126 z dnia 9 marca zamieszcza artykuł, wydrukowany przez hr. Andrassygo w budapeszteńskim dzienniku „Magyar Hirlap”, który między innymi pisze:

„O Polsce mówił rosyjski minister spraw zewnętrznych ze szczególnym dyplomatycznym artyzmem. Nie szczerze dzi obietnic. Przyszka, że odbuduje pełną jedność narodową Polską i że da temu narodowi pełną narodową autonomię.

To co Niemcy, uczynili mianowicie utworzenie warszawskiego polskiego uniwersytetu, to obniża. Nie sądze, by przyrzeczenia ich bardzo oczarowały Polaków, którzy właśnie na swojej skórze mogą doświadczyć i mogli nauczyć się z dziejów, że najmniej-

szy fakt ma większy wpływ na nich niż największe słowo.

Niemca też tak wielkiej obietnicy, która przewyższyła ten skromny fakt, że obecnie w Warszawie jest polski uniwersytet. Polacy widzą dwa fakty.

Jeden, że Rosja przez 160 lat rządziła Polską i że nietylko nie stworzyła polskich szkół i uniwersytetów, lecz istniejące jeszcze zamykała.

Drugi, że Niemcy kilku miesięczne władanie Polską, wyzyskali w tym celu, by urzeczywistnić najwyższe pragnienie kulturalne Polaków, polski uniwersytet.

Stuznie mogą zapytać Polacy, dlaczego Rosja czekała z tem tak długo, jeśli uważa za swój obowiązek obywateli polskich, dlaczego uciskała i tąd Polaków, dlaczego tyłu wysłała ich na Syberję, póki wreszcie nie zadziała pod razami naszych armii.

Z tego żeśmy w czasie wojny rozdzielili Polskę administracyjnie na dwie części, wysnuwa Sazonow ten wniosek, że i po wojnie chcemy Polskę podzielić. Sazonow mówi dla porządku, lecz my wdzięczni mu jesteśmy za zwrócenie na to uwagi, bo jeśli by byli jeszcze tacy po naszej stronie, którzyby nie widzieli, jak ważnym jest z punktu widzenia środkowej Europy, zadowolenie Polski i jakim błędem byłaby nowa próba jej podziału, to tych uświadomiłowa Sazonowa”.

— 0 —

### Z CYKLU

## „WRAŻENIA”

p. G. A.

W mojej pustce drzew szpalery, rozbujałych liści woi, ptaków chichot sielski szczerzy, w runie chmurek niebios toń...

W mojej pustce mędrców niema, co to ludziom macą say: filozofii anatema pod przykryciem Piękna śpi.

W mojej pustce Kaśki — Nimfy, Wikty, Magdy — zdrowy świat, jak piwone z krwi nie limfy które okiem ścigam rad...

W mojej pustce sekret bytu, tajemnicę ludzkich mar gubi — ptaków pieśń od świtu, gubi — modrych oczą czar...

W mojej pustce lzy nie jękną, niema wrażeń potęg dwóch; tutaj same żyje Piękno, zmarł wątpliwy ludzki duch...

Jakób B.

Częstochowa, 1916.

— 0 —

## KRONIKA

### z Jasną Górą.

Ogromne tłumy pobożnych ściganych w niedzielę na Jasną Górę Wielką, zebranych w grupy, odprawiali stacje, inni słuchali nabożeństw. Sumę na wielkim kościele celebrował tym razem O. Romuald, słowo Boże wygłosił O. Walery.

Zaraz po sumie zaczęły się niespory, które miał celebrować O. Romuald. Po niesporach ks. Barcz odprawił pasję, O. Paweł zaś wygłosił kazanie. Na zakończenie lud odśpiewał pieśni żałobne.

### Z niedzieli.

Wiosna! To słowo wszędzie się słyszeć daje, a potwierdza je cała przyroda. Ciepło, słoneczne a na sercu jakoś radośnie; budzą się nadzieje, sny jakieś rozkoszne. Wiosna! Raduje się wszystko i tej najpiękniejszej z pór roku wszystko wznosi hymn pochwalny.

Pierwsza to niedziela w tym roku, podczas której wiosna króluje. Jeszcze poprzednio chmurna była, chłodna i ponurą Wiosna, jak wszystko wskazuje, nie ustąpi już sił. Boda! tak jak zima ustąpiło z pomiędzy nas wszystko złe, a zapanowała wieczna wiosna szczęśliwości.

### Święto piekarzy.

Jutro, we środę 15 marca przypada uroczystość św. Klemensa, patrona cechu piekarzy. Święto to rozpocznie się o godz. 9 i pół nabożeństwem w kościełku Imienia Marii, po czym nastąpi wspólna pogawędka. Na uroczystość tę zaprasza się wszystkich, zarówno należących do cechu wapieni piekarzy, jak i pracowników piekarni.

### Poznańskie dla Królestwa.

Poznański Komitet ratunkowy przeznaczony na 275,000 marek miesięcznie dla zubożałej ludności Królestwa i 75,000 dla okręgu zabużańskiego, nadto udzielać specjalnego kredytu dla kooperatyw spożywczych. Tenże Komitet nadesłał pod adresem ks. prałata Godlewskiego wagon ubrania, przeznaczonego dla warszawskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet, oraz do dyspozycji ks. prał. Godlewskiego.

### Zapomoga Komitetu w Wewoy.

Polski Komitet Pomocy dla ofiar wojny przeznaczył 300,000 franków miesięcznej zapomogi dla ziem Królestwa, znajdujących się w okupacji niemieckiej. — Suma ta będzie wypłacona Głównej Radzie Opiekunów i do podziału między Rady Okręgowe.

### Jutrzejsze rozdawnictwo psiek.

Jutro, we środę 15 marca o g. 8 rano przy cegielni Bestermana rozdawana będą działki psiek kartofle. Zainteresowani proszeni są o punktualne zebranie się w oznaczonym miejscu.

### Z Deputacji żywnościowej.

Miejska Deput. Żywnościowa podaje niniejszem do wiadomości, że poczynając od wczoraj t. j. 13 b. m. cena kartofli w detalisnej sprzedaży w składach Deputacji: fabryka Peltzerów, Straż Ogniowa, K. Kołakowski, ul. 7 Kamienio, W. Czaplak, ul. Wieluńska 64, wynosić będzie za 58 funtów rb. 1 albo Marek 1,50 (czyli że jeden korzec kosztować będzie rb. 4 80 co się równa Mk. 7,20).

Ilość powyższa, t. j. 58 funtów ma wystarczyć na jeden miesiąc dla jednej osoby, a sprzedaż odbywać się będzie t y l k o na zasadzie legitymacji kart chlebowych, na których będą robione odnośne adnotacje.

Więcej niż 58 funtów kartofli na jedną osobę miesięcznie wydawane nie będą.

### Z zebrania Stowarz. Rzem. Przemysłowego.

Na niedzielne zebranie ogólnem członków Stowarzyszenia przewodniczył p. L. Nieprzecki, sekretarował p. E. Markowski, asessorami byli pp. Grott i Sobieraj.

Najpierw p. Jan Janowski odczytał sprawozdanie cyfrowe Stowarzyszenia, istniejącej przy niem Kasy Potyczk. Oszczędnościowej i sklepu.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że Stow. liczy 264 członków.

Dochód Stow. stanowią następujące pozycje:

Saldo z 1914 r.	— 13 rb. 26 k.
wpisowe	— 48 " "
składki członków	— 810 " 70 "
wynajem sali	— 38 " "
odnajeście lokalu	— 54 " "
" swiatła	— 16 " 60 "
dzierżawa bilardów	— 463 " 53 "
i bufetu	— 1115 " "

Razem dochód 2058 rb. 9 k.

Rozchód ogółem sięga 1953 rb. 42 k. Saldo na 1 | I — 16 r. wynosi 105 rb. 67 kop.

Sprawozdanie Tow. Potyczkowo-Oszczędnościowego przy Stowarzyszeniu opiewa: na d. 1 | I 1915 roku 629 członków; woiagu roku przybył 1, przeto na 1 | I 1916 r. Tow. liczy 580 członków. Według zawodów Tow. w tenie swem ogniskule:

rzemieślników	830
przemysłowców	26
prac. w handlu	37
rolników	3

różnych zawodów 41 wł. domów 58 Kapitału udziałowego Tow. posiad. za sumę 16888 rb. 12 kop. Członków posiadających całkowite udziały Tow. liczy 163.

Wkłady oszczędnościowe posiad. 202 członków na sumę 36394 rb. 12 k. Od lokat na każde żądanie Tow. rzystwo płaci 4 1/2 proc., — z wypow. półrocznem—5 proc., — z rocznem—6 proc.

Ogólny obrót Tow. ze wszystkich operacji za czas od 1 stycznia do dn. 31 grudnia 1915 r., w dochodach wydatkach wynosił 13751 rb. 4 kop. 60 rb. 23 kop.

Sklep Żywnościowy posiada 64-ch członków, którzy nabyli towarów do Nowego Roku 1916 za rb. 8311.13.

Remanent sklepu na Nowy Rok był rb. 11223.46.

Zysku sklep osiągnął od 1 lipca do 31 grudnia 1915 r. ogółem rb. 587.02.

Po zatwierdzeniu tych sprawozdań obradowano nad projektami założenia szkół: rzemieślniczej i handlowo-rzemieślniczej, co postanowiono odłożyć „ad felicitia tempora”.

Poruszono też bez rezultatu sprawę udziału miejscowych rzemieślników w robotach kolejowych.

Powierzono zarządowi wspólnych cechami zorganizować pomoc dla rzemieślników, pozostających bez zarobku.

Wybory, jak i w roku przeszłym uchwalono w myśl słów p. Więclawskiego odłożyć, przedłużając mandaty dotychczasowych członków zarządu i komisji rewizyjnej, powołując jedynie p. Grotta na miejsce zrzucającego się mandata członka zarządu p. Stan. Jastrzębskiego.

### Pedwiczerok.

Grono inicjatorów nowej sekcji przeciwbieżnej przy Towarzystwie Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi organizuje w niedzielę 19 marca „Podwiczerok” muzyczno-wokalno-deklamacyjny na rzecz tej instytucji. Celem uzyskania zezwolenia na tą zabawę, podjęto już w władz odpowiednie starania.

### Godne naśladowania.

Na osobnem posiedzeniu Rady i Zarządu „Piekarń Popularnej” uchwalono przyznać z zysków za miesiąc Luty:

Rb. 500 zarządowi Gminy izraelskiej dla biednych żydów na zbliżając się święta Wielkanocne.

Rb. 100 — Tow. przyodziewania biednych żydów,

Rb. 50 — Kursom dla analfabetów przy Szkole rzemiosła dla żydów,

Rb. 30 — Schronisku dla przyjezdnych biednych żydów.

Razem rb. 680.

### Z Częstochowskiej Rady Opiekunów.

Częstochowska Rada Opiekunów, w której skład wchodzi zatwierdzeni już, jak wiadomo Władysław hr. Potocki z Parzymiech — jako prezes, oraz pp. inż. Karol Dichmann z Rakowa, inż. Bohdan Hłasko i Józef Pienes z Częstochowy oraz dyr. Józef Rutkowski z Wrzosowej — otrzymali od warszawskiej centrali Rady Głównej Opiekunów wskutek uchwały, zapadłej w wspólnej konferencji w dniu 2 marca z delegatami z Poznańskiego okólnik następujący:

W dniu 2 bm. nastąpiło między Komitetem Ratunkowym w Poznaniu w osobach jego przedstawicieli a p. G. O. porozumienie, w sprawie utrzymania akcji ratunkowej na terenie okupowanej przez wojska niemieckie części Królestwa Polskiego. Na zasadzie tego porozumienia, nie mając jeszcze filje Komitetu Poznańskiego przekształcają się na R. Opiekunów powiatowe lub miejskie przy czym kierownictwo ogólnem i dysponowanie funduszami kontynuują się w Głównej Radzie Opiekunów, która, oserpając swe środki i nie i Komitetu Ratunkowego

Poznaniu, działa z nim w kontakcie. Na wspomnianej konferencji ustalono ściśle budżety w stosunku miesięcznym dla poszczególnych Rad. Wszelkie sumy wypłacone poszczególnym Radom przez K. G. O., bądź przez Komitet Ratunkowy w Poznaniu bezpośrednio są wliczone do ogólnego budżetu Rad Opiekujących, sprawozdania zaś z tych sum zarówno pochodzących z R. G. O. jak też w ramach wyjątkowych z Komitetu Ratunkowego w Poznaniu przesyłane być winny do Głównej Rady Opiekującej w Warszawie, Jasna 32

### "Ul" częstochowski.

W niedalekiej przyszłości w cukierni Wł. Jackowskiego odbędzie się parę wieczorów kabaretowych pod nazwą "Ul częstochowski", zorganizowanych przez grono miejscowych artystów i literatów.

Program niezmiernie bogaty, codziennie zmieniany, zawierając będzie liczne numery z aktualnych najaktualniejsze, przyodziane w formę ilustrowanej muzyki i śpiewem lekkiej satyry i humoru.

Pamiętający dawne tego rodzaju wieczory wróżą pomysłowi temu powodzenie.

### Popis gimnastyczny.

Od chwili wybuchu wojny nie słyszeliśmy niestety nic o działalności naszych instytucji sportowych z wyjątkiem paru kół, urządzających zawody piłki nożnej. A przecież istniejące nierozwiązane dotychczas Częstochowskie Towarzystwo Gimnastyczne, które ujawniało przedtem dość ożywioną działalność, rokującą duże nadzieje. Dziwnem jest, że zaniechano jej obecnie, kiedy panuje większa swoboda.

Należy więc zwrócić uwagę, że początek ocknienia się ze śpiączki daje tym razem sekcja sportowo-gimnastyczna przy tygodniowym Reursie Rzemieślniczej, która w sobotę 18 marca b. r., o godz. 7 wieczorem w teatrze "Apolo" przy ul. Panny Marji Nr. 12 organizuje pierwszy uroczysty popis gimnastyczny, urozmaicony różnemi atrakcjami.

Początek dany, teraz należy się spodziewać, że ożywi się również instytucja chrześcijańska.

### Z Komisji pośrednictwa w pracy.

Z biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ulicy Dojazd nr. 9, w ciągu ubiegłego tygodnia wyjechało do pracy zagranicę ogółem 182 robotników, mianowicie: do fabryk — 91, do kopalń — 8 i do robót rolnych — 35.

Ogółem od początku istnienia biura wyjechało zagranicę 8,842 robotników.

### Wystawa Sztuk Pięknych w Częstochowie.

Od chwili zamknięcia podwoi naszego stałego częstochowskiego "Salonu" w gmachu Towarzystwa Pożytkowo-Oszczędnościowego przy ul. Teatralnej miasto nasze pozbawione było tej placówki. A szkoda, przedsięwzięcie to bowiem poziomem swym przewyższało wszelkie poprzednie usiłowania w rodzaju czasowych wystaw, bądź w pawilonie sztuki w parku w czasie wielkiej Wystawy Kolnigoj 1909, bądź o rok później na pierwejem piętrze domu Gradsteina a tembardziej próby prywatnych przedsiębiorstw kunstaendlerskich.

To też sfery interesujące się sztuką zaspokoili poniekąd wiadomości, że wkrótce przy szkole sztuk pięknych art. mal. Pawła Willenberga przy ul. Panny Marji nr. 13 w obseknym lokalu, specjalnie na ten cel przerobionym otwartą będzie wystawa obrazów, na którą zbierane są już najpierw obrazy od miejscowych posiadaczy. A wiadomym jest, że w Częstochowie znajduje się dość pokaźna liczba wartościowych dzieł pierwo-

zędnych artystów, których skupienie w jednym "Salonie" na czas pewien da zbiór niepowzedni. W interesie zatem miasta inicjator uprasza o wypożyczanie obrazów na czas trwania wystawy.

### Jutrzejczy benefis W. Jan-kowskiego.

Dziś we środę 15 marca w teatrze "Corso" zwolennicy rzetelnej pracy i talentu sympatycznego gościa Częstochowy od lat paru artyści dramatycznego p. Wacława Jankowskiego będą mieli sposobność uirzenia go w jednej z tak trafnie odtwarzanych ról charakterystycznych w wybornej trzyaktowej komedii Stefana Krzywieszewskiego p.t. "Edukacja Bronki". — Sztuka ta w Częstochowie raz jeden tylko była grana przez zespół p. Przybyłko-Potockiej w teatrze wystawowym w roku 1909.

Tembardziej ciekawe będzie obecne przedstawienie i tem więcej ściąganie publiczności.

### Lista ofiarodawców na biedne dzieci.

W dalszym ciągu zadeklarowali: Marek Wigurski, prof. — 1 rb. (za luty).

Izabela Grabowska — 50 kop. (za marzec).

Stętkiewiczowa — 50 kop.

Komitet Żywnościowy Centralny — 26 rb. (za marzec).

Januskaitys — 50 kop. (za luty i marzec).

Bryot — 1 rb. (za luty).

Brajbisz — 2 rb. (za luty).

Dąbrowski, firma "Milewski" — 1 rb. 50 kop. (za luty i marzec).

### "Królewna Basia" w teatrze Paryskim.

We czwartek 16 marca w teatrze Paryskim odbędzie się wieczór na rzecz niezamożnych uczniów szkoły p. Zofji Wigurskiej — Folfasińskiej i s. p. K. Bolewskiego.

Na program złożą się: Baśń fantastyczna w 3-ch odsłonach ze śpiewami i tańcami p. t. "Królewna Basia", oraz popisy orkiestry i zespołu mandolinistów uczniów gimnazjum W. Szudejki.

### Potrzeba robotników.

Biuro Komisji pośrednictwa w pracy, Dojazd 9, ogłasza, iż poszukuje się:

do kopalń i fabryk znaczną liczbę robotników zwyczajnych, oraz ślusarzy.

do robót gospodarskich — mężczyzn, kobiet i chłopców.

### "Mazepa" w Radomsku.

We czwartek d. 16 marca Kółko amatorów pod reżyserją p. Królikiewicza urządzi w teatrze w Radomsku przedstawienie "Mazepy" Słowackiego na korzyść ubogich m. Radomska. Szlachetnym usiłowaniu ślemy słowa uznania i zachęty.

### Z teatru we Mstowie.

W niedzielę 5 i we wtorek 7 marca, o godz. 5-jej po południu (we wtorek na żądanie publiczności) amatorzy z pośród inteligencji miejscowej, pod kierunkiem reżyserskim art. dram. p. K. Wieczorkowskiego z Częstochowy, odegrali we Mstowie trzy jednoaktówki, mianowicie: obrazek dramatyczny "Wieczna bajka" — Andrzej Marka, "Na ulicy", obrazek wierszem Wacława Szymanowskiego i "Strajk na wsi", sztuczka ludowa.

Amatorzy pod wytrawnym kierunkiem specjalisty wywzalił się z zadania nader dodatnio, odtwarzając wszystkie role ze zrozumieniem.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na rzecz czytelnicy miejscowej.

**Wielki wybór  
papierów listowych i kopert**

w Drukarni

**F. D. WILKOSZEWSKIEGO**

ul. Panny Marji 38.

## Z Warszawy.

### Bezlitosni rodzice.

Zarżonowy, Warsz. Tgblt.\* opisuje następującą historję:

Córka zamężnego właściciela domu w Warszawie, żyda "chasyda" zakochała się w synu stróża tego domu — chrześcijaninie. Ponieważ nie mogło być mowy, aby ojciec, jako człowiek bogaty, a głównie żyd, chciał się zgodzić na takie małżeństwo, zakochani potajemnie wyjechali do Łodzi i tam pobrali się, po przyjęciu katolicyzmu przez córkę kamienicznika.

Było to przed trzema laty. Po wybuchu wojny syn stróża, jako rezerwista armji rosyjskiej, musiał opuścić żonę, która pozostała bez żadnych środków, wśród obcych ludzi. Zagrożona biedą i głodem zwróciła się listownie do rodziców w Warszawie z prośbą o pomoc, lecz ci stanowczo odmówili jej jakiegokolwiek pomocy.

Po owym liście przez dłuższy czas nie mieli rodzice żadnej wieści o córce i dopiero w tych dniach otrzymali list od jednego ze szpitali łódzkich, w którym doniesiono im, że córka ich zmarła po długiej chorobie. Jako chrześcijanka pochowana została na cmentarzu katolickim.

### Zbawienie rady.

Na łamach "Kur. Polsk." występuje dr. Chodecki z szeregiem zbawieńnych rad, dotyczących naszego odżywiania się.

Zastanawiając się nad składem chemicznym pokarmów powołuje się dr. Chodecki na badaczy-specjalistów i wyraża pogląd, iż nadmiar petraw mięsnych uważać należy za szkodliwy dla organizmu ludzkiego. Wobec drożyzny mięsa radzi autor zastąpić ten artykuł kluseczkami, kaszką, jajkami, grochem, soczewicą, bobem i t. d.

W tym samym numerze jest też wzmianka o hodowli królików, a następnie podnoszona zostaje myśl ogromnie ważna, mianowicie hodowli rasowych, wysoko mlecznych kóz, by przez to dostarczyć uboższemu klasom społeczeństwa taniego mleka i sera.

Żyjemy w czasie nadzwyczajnych przewrotów politycznych i gospodarczych, i twierdzi konieczność powinna nas wyleczyć z niesłusznych uprzedzeń i zachęcić do szukania świątliwych dróg, odpowiadających czasowi i potrzebie chwili, a na przyszłość mogą się z tych początków wytonić święte gałęzie gospodarstwa narodowego.

### Rozmaitości.

#### Testament Carmen Sywy.

Testament zmarłej królowej-wdowy Elżbiety otwarty został przez ministra sprawiedliwości, Antonesku. Spisany został przez zmarłą d. 11 października 1915 roku, a więc w kilka dni po śmierci jej małżonka, króla Karola, a posiada uzupełnienie, noszące datę dnia 27-go tegoż miesiąca, a sporządzone w Cu tea-de-Ar-gesz.

Obydwa te dokumenty ostatniej woli zawierają wyłączenie legaty na cele dobroczynne i dla osób, świadczących wlewnie usługi królowi i królowej.

#### Granaty ręczne.

W ostatnich czasach coraz częściej wspominają biletyny wojenne o walkach ręcznymi granatami. Wydawać się mogło, że ta straszna broń jest jednym z tak wielu niezaczających wynalazków dni dzisiejszych.

Tymczasem jest to bardzo stary, bo jeszcze średniowieczny wynalazek i środek walki.

Już przed 600 laty, około 1427 r. zastosowano go przy obronie Casal-maggiore nad Padem.

Owoczesne granaty ręczne były to flaszki lub kule z gliny, wypełnione czarnym prochem. Później wydosko-

nalono wyrób tych ręcznych bomb i powierzano je ludziom wypróbowanej waleczności i przytomności umysłu t. zw. "granatjerom" (stad nazwa "granadjerów").

W 16, 17 i 18 wieku były granaty ręczne stosowane bardzo często w wojnach, zwłaszcza przy oblężeniach twierdz warowni.

Przy oblężeniu Wiednia w 1683 r. Turcy, zanim nadołgał Jan III ze swej żoną, zdołali użyć przy zdobywaniu stolicy cesarskiej 865,000 ręcznych granatów.

Wojska cesarskie nie omieszkały skorzystać z przykładu. Gdy w 1686 roku ksiądz Karol Lotaryński ruszał na zdobycie Budy, zaopatrzył swoją armję nie mniej jak w 84,000 sztuk granatów ręcznych.

Vauban, który wielu rzeczy nauczył się od Turków, przywiązywał wielką wagę do obfitego wyekwipowania armji w ten rodzaj broni i zawiązywał hojnemu życiu granatów, dużą część sukcesów swoich przy zdobywaniu Meas i Namur w 1691 i 1692 roku.

W 18 wieku skuteczność tych pocisków zaobserwowano szczególnie przy oblężeniu Bergen ob Zoom (1747) Modras (1759) i Moguncji (1793).

### Meczec na miejscou zwycięstwa króla Jana.

Z Wiednia donoszą do "Berliner Tag.", że w Wiedniu ma być wybudowany meczec, mogący pomieścić 800 osób.

Świątynia ta muzulmańska z minaretem wysokości 82 metrów ma powstać na grzbiecie wzgórza, zwanego "Tuerkenschanse" (szaniec turecki), będącego w r. 1683 widownią walki decydującej króla Jana Sobieskiego z oblegającymi Wiedeń Turkami.

### Wynalazki w więzieniu.

Jak donosi "Dieft", skazany na karęgę zabójca Buturlina, O'Brien de Lassy, zwrócił uwagę inżynierów rosyjskich dzięki swym pracom w dziedzinie swiatyki.

De Lassy otrzymał na możliwość pracowania w jednej z fabryk rządowych celem kontynuowania swych prac, pozynionych w więzieniu.

### Zamurowane dziewczęta.

Prasa żargonowa zaznacza, że podczas pobytu Rosjan w Galicji, niektórzy żydzi, z obawy gwałtu, zamuralowali córki w pokojach mieszkalnych, zostawiając tylko otwór na podawanie pokarmów.

### Chrapanie.

Chrapanie jest, jak wiadomo, nieznaczne dla innych, śpiących w tym samym pokoju.

Pewien dziennikarz francuski, wychodząc z założenia, że chrapacie chrapają tylko leżąc nawznak, radzi im obowiązywać się ręcznikiem, szalem lub czemś podobnym i zawiązywać z tyłu guz.

Jeżeli śpiący obróci się nawznak, guz będzie go uciskał, więc zupełnie mechanicznie zajmie inne położenie i nie będzie chrapał.

### Bułgarski tyton.

Czasopismo "Tabakwert" donosi, że wiede danych bułgarskiego ministra finansów, zapasy tytoniu, pozostałe ze zbiorów z r. 1914, które z powodu zamknięcia kraju, nie mogły być wywiezione, w ilości 12,4 milionów kilogramów, będą obecnie sprzedane po większej części mocarstwom centralnym. Od chwili zaprowadzenia bezpośredniego połączenia wywieziono już do Niemiec 55,000 kg. bułgarskiego tytoniu.

### Odpowiedzi od Redakcji.

P. Władysław Jeziarskiemu. Prosiłmsy już Pana niejednokrotnie o odebranie wspomnianego obrazka z redakcji — nadamemnie!

### Repertuar.

Dziś we wtorek:  
 Paryski — "Loka od parady" operetka w 1 akcie Rapackiego (syna) i obrazy kinematograficzne.

Odeon — Obrazy kinematograficzne.

# Teatr „PARYSKI” ul. Panny Marji 19.

Program od Niedzieli, dnia 12-go do Wtorku dnia 14-go Marca 1916 roku. (włącznie)

**SENSACJA!** Po raz pierwszy w Częstochowie.— Tylko dla dorosłych! **SENSACJA!**

## RODZINA RAPPAPORT

Wybitny dramat w 4-ch wielkich częściach z życia rosyjskich żydów w Moskwie wykonany przez najwybitniejszych artystów teatru STANISŁAWSKIEGO w Moskwie. Obraz ten wzbudził ogólne zainteresowanie i cieszył się ogromnym powodzeniem we wszystkich miastach stołecznych.

**Nowość!**

**Na scenie:**

**Nowość!**

## LOKAJ OD PARADY

Operetka w 1-ym akcie Rapackiego (syna).

Teatr „ODEON” ul. P. Marji

Program od wtorku 14 do piątku 17  
Marca 1916 roku.

### Śmierć cywilna

Wybitny dramat współczesny w 3-ich częściach.

Część 1: Nienawiść rodzinna.

Część 2: W Więzieniu.

Część 3: Skazany więzieni— umarł dla świata.

Walka byków w Hiszpanji (z natury)

Lolek źle się sprawnia (komiczny)

Przygody 2-ich chłopców (kom.)

Półw śledzi (z natury)

— Ceny miejsce zwykłe. —

**Uwaga:** Dzieciom i młodzieży do lat 16 wejście wzbronione.

Doktor **Paweł Broniatowski**

Częstochowa, Nowy-Rynek № 3.

ChOROBY SKÓRY I DROG MOCZOWYCH. Przy-  
maje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Pnied. od 12—1  
po poł.

### Drzewka owocowe

pięcioletnie bardzo ładne z silnymi korzeniami po 60 i 75 kop. sztuka, sprzedaje i koleją wysła. Ogród pomologiczny

**Doktora Karola Zawady**

w Częstochowie ul. Szkolna № 21.

### Motor gazowy

na 60 H P. najnowszej konstrukcji do sprzedania. Oferty w Gońcu sub „Motor”

**K**upię rower w dobrym stanie. Wiadomość od godziny 2 do 6 po południu w stróża Szkolna Nr. 5a. 173—

**Doradca prawny powrócił**  
Załatwia nadal skutecznie  
**Podania, Prośby i Obrony**

oraz wszelką korespondencję. Wykonywa też skomplikowane bilanse buchalteryjne.

**M. Schönfeld**

ul. Piękna, (b. Cerkiewna) № 5  
parter z frontu.

UWAGA: Należy zwracać baczność na ulicę i № domu.

**D**ziecko do oddania w własność. Chłopiec nieobrzeczony s powodu niedost. tku. Wład. ul. Jasnogórska Nr. 19 w stróża. 172—

**Z**awiadomienie. Skradziono s mieszkania Antoniego Wrońskiego weksle i różne kwity s podpisem s. p. Klemensa Wrońskiego, a żyrem Antoniego Wrońskiego na sumę rb. 2600. Ostrzegę się przed nabyciem rzeczonych dokumentów. 170—

**K**omplety języka niemieckiego przyjmują nowych kandydatów ul. Staszyna dom T-wa Dobroczyńności. Zgłaszać się wtorki „ozwartki soboty 8—9 wieosorem. 50—

### KALENDARZYK

Odział 14 we wtorek — Matyldy kr., Zacharyjsa.

Jutro 15 we środę — Longina, Żołn. i męcz.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 20.

Zachód słońca o godzinie 5 m. —

### Wiadomości historyczne

1801 Zgon Ignacego Krasińskiego, biskupa warszawskiego, bajkopisarza.

### OSTRZEGAM

Wszystkich zainteresowanych, że t. z. ogródki robotnicze na placu przy zbiegu ulic Teatralnej i Mickiewiczowskiej zniszczone i plac osobie trzeciej wydzielony został. Paa D-r. K. Zawada nie posiada żadnego prawa dysponowania wzmiankowanym placem

**Izydor Szpigiel.**

### Teatr letni „APOLLO”

do wynajęcia od 15-go Kwietnia r. b. 414 miejsc 10 łóż i galeria.

**Z**gubiono przepustkę graniczną wydaną przez fabrykę Juljan Hittte. Bobrek na imię Roman Rosiński. Łaskawy znalazca raczy stłożyć za nagrodą ul. Stradomska Nr. 19. —

## Naokoło Bałtyku.

Osobiste przeżycia częstochowianki w podróży przez Szwecję i Finlandję 1914 r.

(Dalszy ciąg).

Wróćcie między dziećmi i szwedkami następuje wymiana uśmiechów, pozdrowień; nakoniec do naszego wagonu wchodzi młoda szwedka z torebką cukierków i drugą torebką maślanych bułeczek. Strojne, wypieszczone dzieci, stali goście plaż zagranicznych, pomijając cukierki, jak zgłodniałe zwierzątka, rzucają się na bułki. Zdumienie szwedki, parę słów wyjaśnień, i oto nasz gość wychodzi na peron i z widocznym wzruszeniem opowiada współrodakom o naszej dziatwie.

I tu po raz pierwszy mamy sposobność podziwiać bajeczną organizację szwedzkiej dobroczynności. Nie więcej, jak w godzinę potem, na następnej stacji, zjawia się w naszym wagonie szwedka z dzbanem mleka i koszem bułek. Opaska na ramieniu głosi, że jest ona członkiem Towarzystwa Opieki nad dziećmi. Towarzystwo zostało telefonicznie zawiadomione, że jadą głodne dzieci i w ciągu jednej godziny zorganizowało pomoc. Zanim dojecha-

liśmy do Sztokholmu, jeszcze raz dzieci nasze otrzymały taki sam poczęstunek. Ciężko było nam, matkom, po raz pierwszy w życiu korzystać z dobroczynności ludzkiej. Wiele gorzkich łez spadło na owe bułeczki, lecz dzieci nasze nie płakały już z głodu.

Do Sztokholmu przyjechalśmy w nocy. W dworcu oczekowały na nas samochody, w których nas umieszczono bez długich wyjaśnień. Po dość długim przejeździe, stanęliśmy przed jakimś ogromnym, jasno oświetlonym gmachem. Przez wiele schodów i korytarzy, oświetlonych elektrycznością, wprowadzono nas do ogromnej, zupełnie pustej sali na III piętrze. Tam mieliśmy noc przepędzić. Zamiast pościeli, dostaliśmy masę grubych, brunatnych koców, które rozesałaliśmy na podłodze, rozkładając się na nich pokotem. Nie było to wykwinne posłanie, jednak po strasznych niewygodach pięciodniowej podróży, rajem nam się wydał taki odpoczynek.

Już wszyscy spali, było zapewne około 2-jej po północy, kiedy na salę wpadło kilku panów. Byli to delegaci naprędce utworzonej Komisji Opieki nad podróżnymi, dążącymi do granic Rosji. Ja jeszcze czuwałam, uspakajając chorą, wyczerpaną drogą, półtoraroczną córeczkę, do mnie więc zwrócili się

delegaci, rozpytując o szczegóły naszej podróży. „Nie przypuszczaliśmy — zawołał jeden z nich — żeby mogło jechać tyle i tak drobnych dzieci! Dziś już zapóźno, nic nie możemy zrobić, ale jutro rano przysłemy dla dzieci gorące mleko”.

I rzeczywiście, jeszcześmy spali, kiedy weszło dwóch woźnych, niosąc na długiej desce szereg kubków z mlekiem gorącym dla dzieci i kawą dla starszych. Do każdego kubka była dodana duża pszenna bułka, a dla dzieci, ponadto, ciastko drożdżowe. Chcemy płacić — odpowiadają nam, że pieniędzy nie wzmą, bo nie wszyscy podróżni są w stanie zapłacić, więc ci, co nie mają pieniędzy, czuliby się upokorzeni. Korzystamy więc z bezpłatnego poczęstunku, który jednak przyjmujemy już o wiele spokojniej. Widocznie wszystko jest kwestją przyzwyczajenia. Po posiłku, staramy się bliżej zapoznać z naszym chwilowym pomieszczeniem. Jest to przytułek dla mężczyzn niezdolnych do pracy. Położony na krańcach miasta, przy Hornsgatan, stanowi on olbrzymi kompleks czteropiętrowych gmachów, z masą zieleni na czysciutko wywiewianych i wyasfaltowanych wewnętrznych podwórzach. Szerokie, wygodne, kamienne schody prowadzą na wyższe piętra. Pensjonarze mieszczą się w ogromnych salach, o 3—4

oknach każda, bardzo wysokich, oświetlonych elektrycznością. Teraz z tych sal woźni z pośpiechem usuwają żelazne łóżka, żeby je opróżnić dla chwilowych gości. Wszędzie masa powietrza, światła, i czystość, czystość wzorowa.

Na każdym piętrze znajduje się osobna sala, przeznaczona na umywalnię. Całe szeregi kranów, kamiennych umywalni, grzebeni przytwierdzonych na łańcuszkach do ścian, i w rogu — spore lustro. Ha, widocznie tu nawet niedołężni starcy i bezdomni kalecy dbają o swój wygląd zewnętrzny. My bo przede wszystkim skwapliwie korzystamy z umywalni, starając się nie tylko siebie, ale i bieliznę naszą doprowadzić do możliwej czystości, i wkrótce nasza sala zabawy przedstawia widok: w oknach, na parapetach, na paru ławkach nam przyinionionych krzesłach suszą się rozmaite sztuki bielizny damskiej i dziecięcej. Cóż robić, na tak długą podróż nikt z nas nie był przygotowany, nia mamy przy sobie zapasów bielizny, trzeba więc jakoś sobie radzić, żeby zachować choć minimum czystości i higieny.

Ale wracajmy do przytułku. W osobnym gmachu mieści się infirmerja, przy niej apteczka, mieszkanie miejscowego lekarza i pielęgniarek.

(d. c. n.)

**Drukarnia i Litografia F. D. WILKOSZEWskiego w Częstochowie, P. M. 38.**

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY STARANNIE I AKURATNIE PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski

Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Oddito we własnych zakładach drukarskich „Gońcu Częstochowskiego”.